

MIRIAM AKAVIA

ur. 1927; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Budapeszt, Polska, Sztokholm, Izrael, okres powojenny, PRL, praca w placówkach dyplomatycznych, pisarstwo, Festiwal Kultury Żydowskiej

Praca w zagranicznych placówkach dyplomatycznych

Potem zostaliśmy wysłani na nasze placówki. W Budapeszcie była pierwsza placówka. Wyjechaliśmy z córeczkami naszymi. To też jedna książka powstała z tego – „Galia i Miklosz” [„Galia i Miklosz: zerwanie stosunków” – red]. Galia to jest izraelska dziewczynka, która przyjaźni się z chłopcem węgierskim, Mikloszem, to jest żydowski chłopak, ale on jest Węgrem. Oni się bardzo zaprzyjaźniają, a potem [następuje] zerwanie stosunków, bo [wybuchają] wojna sześciodniowa – cały blok komunistyczny zrywa stosunki z Izraelem. I Galia mówi mu: – My wracamy do Izraela. A może pojedziesz z nami? To on mówi: – Nie, ja nie mogę, ja jestem Węgrem. A ona mówi: – Ale powiedziałeś, że jesteś Żydem. – Ale jestem Węgrem. To to jest to niejasne, co znaczy być Żydem, to niejasne stanowisko. Ona wraca do Izraela razem z rodziną. I ten nasz powrót też był... Przyjechali do nas z Niemiec, powiedzieli: – My wam damy pomieszczenie, bo kraj jest niepewny, Izrael jest niepewny. Powiedziałam: – Dziękuję wam bardzo. Nie dawajcie nam żadnego pomieszczenia. Albo będę w Izraelu, albo nie chcę żyć w ogóle, albo tu, albo w ogóle nie. I wróciliśmy do Izraela.

Potem się zaczęły moje kontakty z komunistyczną Polską. Byłam aktywna w Towarzystwie Korczakowców. Korczak w komunistycznej Polsce był traktowany jako kapitalista, ale jednak było Towarzystwo Korczakowskie. I myśmy pojechali tam w trzy osoby, byłam z dwoma panami stąd. I wtedy [nastąpiły] moje pierwsze kontakty z inteligencją polską. Był Ficowski i był Jerzy Sito, było dużo ludzi wspaniałych. I nam mówili wtedy: – mogą nam podsłuchiwać rozmowy, ale nie mogą nam naszych myśli zmieniać. My jesteśmy wolnymi ludźmi. To były pierwsze kontakty z inteligencją polską. Ryszard Wasita. Dużo, dużo wtedy znajomości nawiązałam, zaczęliśmy korespondować. Wtedy nie było e-maili, tylko pocztą. I pocztą dochodziły listy cenzurowane, ale dochodziły. I wtedy to były moje pierwsze kontakty z Polską i z

Krakowem. Potem [był] ten festiwal krakowski, [który organizowali] Janusz Makuch i Krzysztof Gierat. To ja im pomagałam, bo oni mi powiedzieli, że chcą robić Festiwal Kultury Żydowskiej. Powiedziałam: – Festiwal na tylu grobach, gdzie tyle jest ofiar? Oni powiedzieli: – Jak będziemy to nazywać Dniami Kultury Żydowskiej czy Dniami Pamięci Żydowskiej, to przyjdzie mało ludzi. A festiwal przyciąga dużo młodzieży.

I przekonałam się. Sprowadziłam ich wtedy do Izraela i chodziłam z nimi do różnych instytucji, do Ministerstwa Spraw Kulturalnych tutaj u nas. I jesteśmy bardzo zaprzyjaźnieni do dnia dzisiejszego, brałam udział w tych festiwalach. I tak się rozwinęła ta moja działalność.

Zacząłam pisać w [19]75 roku i to już jakbym się urodziła po raz trzeci, bo bardzo mnie męczyły te wspomnienia. Pracowałam i na zewnątrz miałam dużo osiągnięć, ale wewnątrz wciąż były te wspomnienia straszne. Aż zaczęłam pisać. Pierwsza była „Jesień młodości”, pierwsze opowiadanie – chociaż chciałam napisać o rodzinie, ale to było bardziej skomplikowane – i pierwsze wyszło to opowiadanie o tym miesiącu na aryjskich papierach we Lwowie. I to zostało od razu przetłumaczone na kilka języków – na angielski, na niemiecki, na polski. I wtedy jakbym się urodziła po raz trzeci. Napisałam jedenaście książek. Są tłumaczone na trzynaście języków.

Byliśmy potem na placówce dyplomatycznej w Sztokholmie. Tam poznałam synów tego Folke Bernadotte – [który] tutaj został zamordowany niestety, u nas też są krańcowi ludzie – i do dzisiejszego dnia jesteśmy z nimi w kontakcie, też zaprzyjaźnieni bardzo. Ale najwięcej przyjaciół mam w Polsce.

Data i miejsce nagrania	2009-09-19
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"